

# Pierwsza wojna światowa w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi

## Łódź w I wojnie światowej

Po wypowiedzeniu wojny Rosji przez Niemcy 1 sierpnia 1914 r., zapanowało w Łodzi ogólne zamieszanie i dezorganizacja, spowodowane ewakuacją administracji carskiej i wojska. Kontrolę nad opuszczonym miastem przejęła wielka burżuazja i inteligencja związana z endecją. Razem utworzyły tymczasowy organ samorządowej władzy cywilnej, który 10 sierpnia 1914 r. przyjął nazwę Głównego Komitetu Obywatelskiego. Swoją działalnością starał się objąć wszystkie sfery życia w mieście. Zajmował się sprawami administracyjnymi, gospodarczymi i społecznymi, a podporządkowana mu Milicja Obywatelska czuwała nad porządkiem i bezpieczeństwem w mieście.

---

O losie Łodzi, tak jak innych ziem byłego Królestwa Polskiego, przesądził wynik zmagania militarnych państw zaborczych. Po raz pierwszy wojsko niemieckie wkroczyło do Łodzi 20 sierpnia 1914 r. Jednak już po tygodniu musiało ustąpić rosyjskiej kawalerii, entuzjastycznie witanej przez Łódzian. Po raz drugi Niemcy pojawili się w mieście 8 października 1914 r. Kilka dni wcześniej Łódź opuścili rosyjscy żołnierze, do których przyłączyło się wielu mieszkańców przerażonych wieściami o niemieckich represjach wobec ludności cywilnej i zniszczeniu Kalisza. Wskutek niepowodzeń wojsk niemiecko-austriackich w tzw. Operacji Warszawsko-Dęblińskiej, a następnie ofensywy armii rosyjskiej, po trzytygodniowym pobycie Niemcy byli zmuszeni wycofać się z miasta. W trakcie odwrotu wywiązały się między nimi a atakującymi Rosjanami walki na przedmieściach Łodzi. 29 października 1914 r. Rosjanie ponownie wkroczyli do miasta, jak się miało okazać, już po raz ostatni. Zostali owacyjnie powitani przez Łódzian. Niektórzy zaczęli wywieszać z okien biało-czerwone flagi, które jednak szybko zostały zerwane przez carskich policjantów. Do decydującego starcia między wojskami rosyjskimi a niemieckimi doszło w listopadzie i grudniu 1914 r. Walki objęły swoim zasięgiem niemal cały obszar obecnego województwa łódzkiego.

Tzw. "Operacja Łódzka" rozpoczęła się od niemieckiego uderzenia pod Włocławkiem 11 listopada 1914 r. Przez historyków jest uznawana za największą bitwę manewrową I wojny światowej i pierwszy blitzkrieg na froncie wschodnim. To właśnie pod Łodzią Rosjanie po raz pierwszy użyli samochodów pancernych. To tutaj Siemion Budionny, przysły twórca i dowódca 1 Armii Konnej oraz późniejszy Marszałek Związku Radzieckiego, zdobył Krzyż św. Jerzego. W walkach wzięło udział ponad 600 tys. żołnierzy obu stron konfliktu, zginęło 200 tys. Byli wśród nich także Polacy. Jako poborowi służyli w wojskach państw zaborczych. Bili się pod ich sztandarami, w imię obcych interesów musieli do siebie strzelać, przelewając krew rodaków. Właśnie na polach bitewnych, w takich dramatycznych sytuacjach, w pełni widoczny stawał się cały tragizm narodu polskiego, podzielonego i zniewolonego przez potężne mocarstwa.

Po trzech tygodniach krwawych walk Rosjanie wycofali się na linię rzek Bzura-Rawka-Plica-Nida. 6 grudnia 1914 r. wojska niemieckie wkroczyły do Łodzi i pozostały w niej aż do końca wojny. Rozpoczął się czteroletni okres niemieckiej okupacji miasta.

Po zdobyciu Łodzi Niemcy powołali urząd Komendanta Miasta, a w lutym 1915 roku Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policji, które przejęło administrację cywilną na terenie miasta i byłego powiatu łódzkiego. Do Głównego Komitetu Obywatelskiego okupanci odnosili się nieprzychylnie i ostatecznie doszło do jego rozwiązania w dniu 30 czerwca 1915 r. W jego miejsce, 1 lipca 1915 r., Niemcy powołali Magistrat i Radę Miejską, które były całkowicie od nich zależne i kontrolowane. Zlikwidowano także Milicję Obywatelską, którą zastąpiono policją, znienawidzoną przez społeczeństwo za swoją brutalność.

Od początku okupacji Niemcy starali się maksymalnie eksploatować gospodarczo podbite miasto i jej mieszkańców. Z zakładów przemysłowych systematycznie rekwirowali surowce, tkaniny, maszyny, mosiężne i miedziane części, motory, turbiny, rury, pasy transmisyjne i kable elektryczne. Dewastując fabryki eliminowali konkurencyjny polski przemysł. Rekwizycje i konfiskaty nie ominęły łódzkich świątyń wszystkich wyznań, z których zabierano brązowe

---

dzwony, cynowe piszczałki i miedzianą blachę zrywaną z dachów. Zaraz po przejęciu władzy okupanci rozpoczęli werbunek robotników do pracy w Niemczech. Ponieważ ochotników było niewiele, zaczęli stosować środki nacisku; od października 1915 r. przestali wypłacać zasiłki bezrobotnym, którzy nie skorzystali z wyjazdu do Niemiec. Po wydaniu przez gen.-gub. von Beselera w październiku 1916 r. rozporządzenia o przymusowym poborze do pracy mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat, utworzyli w Łodzi Zivil Arbeiterbataillon 23. Siłą wcielili do niego ok. 2, 5 tys. łódzkich robotników, których następnie wywieźli na roboty do Prus Wschodnich. Otrzymywali tam głodowe racje żywnościowe i byli traktowani jak więźniowie.

Niemcy wprowadzili ścisłą cenzurę w łódzkiej prasie, próbowali usuwać język polski ze szkół i samorządu, germanizowali nazwy ulic. Zezwalali natomiast na rozwój życia kulturalnego (np. przez całą wojnę działały teatry), społecznego oraz, z pewnymi zastrzeżeniami, działalność partii politycznych (ruch robotniczy, aktywiści, pasywiści).

Położenie materialne i zdrowotne społeczeństwa było bardzo ciężkie. Na początku 1915 roku większość fabryk było już nie czynnych, głównie z powodu braku węgla. Rynek zbytu towarów skurczył się do okupowanej przez Niemców części Królestwa Polskiego. Od 1916 do 1918 roku praktycznie cały przemysł był unieruchomiony. Ogromne rzesze robotników straciło pracę. W mieście brakowało podstawowych artykułów spożywczych: chleba, mąki, ziemniaków, mleka. W ciągu wojny ceny żywności wzrosły kilkunastokrotnie. Wiele łódzkich rodzin cierpiało nędzę i było niedożywionych. Zdarzały się wypadki zasłabnięcia i zgony. W poszukiwaniu żywności głodujący mieszkańcy wyprawiali się do wsi w sąsiednich powiatach. Nieraz pokonywali na piechotę kilkanaście kilometrów. Obniżyła się zdrowotność łodzian. Niedostatek środków piorących, a zwłaszcza mydła, skutkowało niemożnością utrzymania należytej higieny osobistej. Szerzyły się choroby zakaźne m.in.: cholera, błonica, czerwonka, dur brzuszny, gruźlica. Wielkim problemem był brak opału, co skutkowało m.in. masowym rozkradaniem przez łodzian drzewa z lasów miejskich. Obok kradzieży częstsze stały się przypadki spekulacji i fałszerstw, rozwijały się też patologie społeczne (prostytcja).

Rozlicznym problemom i trudnościom, jakie niosła ze sobą wojna, łodzianie dzielnie stawiali czoła. Dużą rolę w zwalczaniu powszechnego głodu odegrały tanie kuchnie i herbaciarnie. Otwierały je zrzeszenia robotnicze, organizacje społeczne, właściciele fabryk oraz różne osoby dobrej woli. Za niewielką opłatą można się było w nich posilić i napić, a przy okazji odpocząć, schronić się przed deszczem, przeczytać gazetę czy ogrzać zimą. Bardzo pożyteczną działalność prowadziło towarzystwo "Kropla Mleka", które dokarmiało dzieci i matki. Pomoc materialno-aprowizacyjną dla najbiedniejszych mieszkańców nadzorowały i koordynowały instytucje samorządowe, najpierw Główny Komitet Obywatelski a następnie Magistrat i Rada Miejska. Kierowały one również pomocą sanitarną. Podporządkowane im służby medyczne prowadziły walkę z chorobami zakaźnymi poprzez zakładanie nowych szpitali i domów izolacyjnych, komór dezynfekcyjnych, odwszalni, łaźni oraz obowiązkowe szczepienia. Władze miejskie organizowały również różne formy robót publicznych oraz zabiegały o kredyty i pożyczki w celu zrównoważenia budżetu miejskiego.

W listopadzie 1918 roku zakończyła się okupacja Łodzi. I Wojna Światowa odcisnęła w jej dziejach wyraźne piętno. Liczba mieszkańców (wraz z przedmieściami włączonymi do Łodzi w 1915 roku) zmalała z ok. 600 do 370 tys., czyli o ok. 38%. Wskutek celowej, rabunkowej polityki niemieckiego okupanta przemysł łódzki poniósł ogromne straty materiałowo-finansowe. Stracił też w czasie wojny tradycyjne rynki zbytu na Wschodzie, na których opierała się jego dotychczasowa potęga. Nigdy już nie osiągnął stanu produkcji sprzed jej wybuchu. Wydarzenia z lat 1914-1918 przesądziły o zahamowaniu dalszego rozwoju miasta w następnym okresie, który przebiegał już w wolnej i niepodległej Polsce.

*tekst i kwerenda archiwalna Tomasz Walkiewicz*

## **I wojna światowa na terenie ziemi wieluńskiej**

Wybuch I wojny światowej był dla mieszkańców ziemi wieluńskiej zaskoczeniem. Rosjanie dość szybko rozpoczęli ewakuację administracji z Wielunia. Władze zaborcze zarządziły przed ewakuacją mobilizację rezerwistów lecz nie zdążyły jej przeprowadzić.

W sobotę 1 sierpnia 1914 r. ostatni Rosjanie z Naczelnikiem Powiatu kniazem Mamotowem i naczelnikiem straży ziemskiej opuścili Wieluń. Od tej chwili miasto pozostało bez zarządu i sił porządkowych. Od czasu do czasu do miasta

zagłądały niewielkie patrole rosyjskie i niemiecki między, którymi dochodziło czasami do potyczek. Do lazaretu urządzonego w budynku byłego zamku królewskiego zwożono rannych, co było dowodem, że niedaleko od Wielunia toczyły się walki między zaborcami.

W tym też okresie powołany został Komitet Bezpieczeństwa Publicznego, na czele którego stanął burmistrz Kazimierz Oraczewski. Celem powołanego Komitetu było utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w mieście. Komendantem miasta wybrano Kazimierza Białobrzeskiego, zaś prefektem policji Teofila Małatyńskiego.

Po raz pierwszy Niemcy pojawili się w Wieluniu 4 sierpnia. Był to niewielki 12 - osobowy zwiad konny, którego zadaniem było rozpoznać, czy w mieście znajduje się wojsko rosyjskie. Kilka dni później, 18 sierpnia przybył do Wielunia oddział złożony z około 30 żołnierzy. Z budynku urzędu powiatowego przy Starym Rynku zerwano godło rosyjskie, a mieszkańcom miasta zakomunikowano, że miasto przeszło pod władzę niemiecką z komendantem Richardem von Kraewelem na czele. Mieszkańcom nakazano zaniechanie wszelkiej broni. Po zebraniu broni Niemcy ponownie opuścili miasto. W międzyczasie pojawiały się niewielkie oddziały rosyjskie oraz niemieckie. Dnia 22 września 1914 r. po raz ostatni podjazd rosyjski dotarł do Wielunia. Dnia 24 września na stałe wojsko niemieckie zajęło miasto. Trzy dni później przybyli do Wielunia niemieccy urzędnicy razem z nowo powołanym naczelnikiem powiatowym Joachimem von Oppenem.

Z początkiem września około trzystu żołnierzy niemieckich wkroczyło do niedaleko położonej Praszki. 10 dni później doszło do potyczki z Kozakami w Wierzbiu, miejscowości położonej w połowie drogi z Wielunia do Praszki.

W połowie listopada 1914 r. w czasie kontrofensywy wojsk rosyjskich władze niemieckie i wojsko opuściły na krótko Wieluń. W pobliżu Widoradza, miejscowości leżącej blisko Wielunia, miała miejsce potyczka pomiędzy konnymi oddziałami kozackimi i wojskami austriackimi. Skutkiem potyczki było wkroczenie oddziałów kozackich do Wielunia. Oddziały kozackie po kilkunastu godzinach opuściły miasto. Do starcia doszło również na polach wsi Rudlice, miejscowości położonej obok Ostrówka, gdzie 11 listopada rosyjski oddział zwiadowczy napotkał niemiecką grupę zwiadowczą. W wyniku potyczki zginęło czterech żołnierzy rosyjskich, ze 117. Pułku Jarosławskiego. Do potyczek doszło również w okolicach Złoczewa i Wielunia. Większe boje miały miejsce w okolicach Działoszyna, gdzie poległo kilkudziesięciu żołnierzy z armii niemieckiej, austro - węgierskiej i rosyjskiej.

W powiecie wieluńskim ważnymi strategicznie miejscami były mosty na rzece Warcie. Miały one stanowić gwarancję sprawnego przemarszu i w razie konieczności szybkiego odwrotu wojska.

W dniu 4 listopada 1914 r. wycofujące się wojska niemieckie podpaliły most na Warcie pod Osjakowem. Wojska rosyjskie aby go naprawić wycięły z lasów majątku Radoszewice 80 sosen.

W 1915 r. w Wieluniu powołano Radę Miejską liczącą 24 radnych. Jej przewodniczącym został Karol Mosza. Po wizycie w Wieluniu generała-gubernatora Hansa von Beselera w dniu 19 września 1915 r. władze miejskie nakazały zastąpienie szyldów polsko - rosyjskimi na szyldy polsko - niemieckie.

W 1915 r. Kreischef, czyli Naczelnik Powiatu Wieluńskiego, Joachim von Oppen wydał zakaz handlu zbożem, a rolników zobowiązał do odstawiania go tylko do odpowiednio wyznaczonych miejsc. W połowie 1915 r. Niemcy nakazali mieszkańcom powiatu wieluńskiego, by przedmioty metalowe z miedzi, mosiądzu, brązu, niklu, cyny, aluminium, ołowiu i stali kręconej odstawali do Wielunia. W ostatnim okresie wojny okupanci zdecydowali się na częściową rekwizycję wyposażenia kościelnego z polskich kościołów. Dla przykładu w 1918 r. z wieży kościoła w Osjakowie żołnierze austriaccy zabrali dwa dzwony mniejsze. Duży pozostawili nienaruszony, gdyż według relacji mieszkańców "nie potrafili go zdjąć".

W drugiej połowie 1918 r. władzę w mieście przejęła wieluńska organizacja POW. Już 11 listopada zaczęto przejmować władzę w polskie ręce. W tym dniu zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, podczas której powołano komisje do natychmiastowego przejścia majątku miejskiego i kasy. Stanowisko burmistrza powierzono ponownie id odsuniętemu przez Niemców K. Oraczewskiemu.

## **I wojna światowa na terenie powiatu sieradzkiego**

Działania wojenne na terenie ówczesnego powiatu sieradzkiego (Gubernia Kaliska) oraz łaskiego (Gubernia

Piotrkowska) zaczęły się bezpośrednio po wybuchu wojny bo już 2 sierpnia 1914 roku. Po opuszczeniu terenów nadgranicznych przez wojska carskie, aż do linii Wisły, obszar ten zajęły wojska niemieckie, w tym Wieluń i Sieradz. Przez cały sierpień obszar ten przechodził z rąk do rąk. Jak wspomina ks. W. Pogorzelski "w okolicy odbyła się większa potyczka pod Szadkiem oraz potyczki z Rosjanami pod Zduńską Wolą i Widawą . Rannych przewożono do szpitala sieradzkiego obróconego na szpital wojskowy".

W połowie września 1914 roku Rosjanie zaczęli przygotowania do ofensywy na Wielkopolskę i Śląsk a następnie w głąb Rzeszy. Niemcy i Austro-Węgry zaczęli się przygotowywać do kontrofensywy na kierunku Dębłina i Warszawy, nie przyniosła ona jednak spodziewanych efektów. Z kolei Rosjanie starali się przejąć inicjatywę i przystąpili do opóźnionej ofensywy na kierunku Wielkopolski i Śląska, które zostało uprzedzone przeciwuderzeniem z Torunia na południe i z Kalisza na wschód. Obie armie po raz pierwszy spotkały się na ziemi łódzkiej. Na początku listopada 2 i 5 armia rosyjska osiągnęły linię Uniejów-Łask-Rozpsza. W tym czasie główne siły niemieckie były na linii Kutno-Uniejów-Sieradz-Radomsko.

W dniu 11 listopada 1914 roku uderzenie niemieckie przeprowadzone po Włocławkiem rozpoczęło tzw. "operację łódzką". Według niemieckiego planu operacyjnego, celem było zdobycie przez 9 armię Łodzi oraz okrążenie 2 i ewentualnie 5 armii rosyjskiej.

Kawaleria niemiecka 16 listopada przekroczyła Wartę i zmusiła do odwrotu siły rosyjskie. Tuż za jazdą przemieszczała się piechota korpusu Poznań. Główne uderzenia przebiegało na linii Warta-Szadek i Sieradz-Zduńska Wola. Rozpoczęły się ciężkie walki pozycyjne w okolicy Szadku trwające do listopada. (Na Zduńską Wolę znajdującą się w bezpośrednim obszarze działań spadło kilkanaście pocisków artyleryjskich, ale ze względu na to że mieszkało w niej wielu Niemców szybko wstrzymano ostrzał.) Front ukształtował się w tym czasie na linii Widawa-Zduńska Wola-Szadek, a następnie łukiem w okolicy Łobudzic w stronę Lutomierska. Zacięte walki niemieckiego korpusu Poznań i 38 dywizji z siłami rosyjskimi, w tym z 2 dywizją syberyjską toczyły się niemal o każdą wieś. Tereny na wschód od Szadku wciąż znajdowały się w rękach Rosjan Dopiero uderzenie sił niemieckich 1 grudnia 1914 roku i trwające zacięte walki do 6 grudnia doprowadziły w ostateczności do przełamania rosyjskiej linii obrony Lutomiersk-Chechło-Dłutów. Niemcy zdobyli Łódź i przesunęli front dalej na wschód, ale nie udało im się zniszczyć 2 armii rosyjskiej. Ziemie zajęte przez siły niemieckie zostały pod ich okupacją do końca wojny. Jedyne ślady po działaniach wojennych widoczne w naszych czasach to cmentarze oraz znikome ślady umocnień i sieci okopów.

Na terenie gminy Szadek najprawdopodobniej znajduje się 10 cmentarzy wojskowych i dwie zbiorowe mogiły, a także wiele zupełnie zapomnianych lub nie odnalezionych pojedynczych grobów.

*Sebastian Kozak, Karol Tomczak*